

Fotografując, szuka ciekawego światła

▲ **KAWCZE.** KRZYSZTOF KASPRZAK NA ZDJĘCIACH STARA SIĘ UCHWYCIĆ TO, CO ULOTNE



FOT. ANNA MACKOWIAK

Krzysztof Kasprzak z Kawcza w gm. Bojanowo od lat interesuje się fotografią. Niedawno w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bojanowie można było oglądać wystawę jego zdjęć. Autor zwraca szczególną uwagę na padające na elementy krajobrazu światło, stara się uchwycić ulotne pod tym względem chwile, które bardzo szybko przechodzą do przeszłości. I być może nigdy w takim samym kształcie nie ujrzą już światła dziennego. Udać się je zachować dzięki fotografiom pana Krzysztofa.

Na jego zdjęciach dominuje przyroda, jednak mieszkaniec Kawcza przyznaje, że interesuje go nie tyle to, co znajdzie się na fotografii, lecz w jakim świetle prezentuje się dany element. Wielokrotnie było tak, iż szybko padające na aparat, gdyż zobaczył światło padające w oryginalny sposób i wiedział, iż za moment nie uda się już tego uchwycić. Większość wykonanych przez niego zdjęć to obrazy z okolic Kawcza, np. miejscowych lasów, a nawet przydomowego podwórka.

Rzadko zdarza mu się fotografować ludzi.

– Z reguły tylko wówczas, gdy zostanie o to poproszony podczas rodzinnych spotkań – zdradza Hali-
na Kasprzak, żona pana Krzysztofa.

Dziś coraz mniej osób wywołuje

Amator szuka w aparacie pikseli, fotograf szuka aparatu, natomiast profesjonalista – światła. Staram się zwracać szczególną uwagę właśnie na światło

Krzysztof Kasprzak

telefonem komórkowym. Swoje zdjęcia wykonuje aparatem, a później wywołuje, by móc potem wziąć do ręki wykonaną fotografię. Skromnie mówi o sobie, że fotografowanie to tylko pasja. Na jej temat wie jednak naprawdę sporo, o czym świadczą wiele ciekawych jego fotograficznych ujęć. Można znaleźć wśród nich zdjęcia elementów okolicznych krajobrazów, ale i akcentów industrialnych, jak chociażby zlokalizowane w okolicach Kawcza silownie wiatrowe. Oczywiście, uchwycone w odpowiednim świetle.

Pan Krzysztof chętnie przytacza słowa pewnego profesjonalnego fotografa, które bardzo zapadły mu w pamięć. Fotograf ten chciał podzielić się z innymi swoją wiedzą na temat

ale przecież zdjęcia robi człowiek – podkreśla Krzysztof Kasprzak. – Powiedział też, że amator szuka w aparacie pikseli, fotograf szuka aparatu, natomiast profesjonalista – światła...

Mieszkaniec Kawcza fotografuje raczej dla siebie. MBP w Bojanowie udało się jednak namówić go, by pokazał swoje prace szerszemu gremium. O tym, że lubi fotografować, napomknął podczas jarmarku w Domachowie (gm. Krobia), gdzie prezentował swoje wikliniarskie wyroby. I tak zaczęły się przygotowania do bojanowskiej wystawy, która na długo zostanie w pamięci pana Krzysztofa. Nie sądził, że jego prace, odpowiednio wyeksponowane, mogą przedstawiać się tak ciekawie.

Mieszkaniec Kawcza na co dzień zajmuje się m.in. wikliniarstwem. Stąd pomysł na taką działalność?

– To był tak naprawdę przypadek. Miałem ziemię w Kawczu, której należało poświęcić nieco czasu. A że pracowałem, nie miałem go zbyt wiele. Ojciec podsunął mi pomysł nasadzeniem wikliny. Uznałem go za dobry, bo na zbiór wikliny są cztery miesiące. Nie trzeba było martwić się, iż czegoś ze względu na brak czasu nie zrobię w terminie – mówi Krzysztof Kasprzak.

Przy okazji uznał, że warto zgłębić tajniki wikliniarstwa. Wciągnęło go. Najczęściej wypłata fotele i kufty. Nie kreci go wikliniarstwo koszykowe

- Z reguły tylko wówczas, gdy zostanie o to poproszony podczas rodzinnych spotkań - zdradza Halina Kasprzak, żona pana Krzysztofa.

Dziś coraz mniej osób wywołuje zdjęcia. Zachowują je na komputerowym dysku, oglądają na ekranie. Pan Krzysztof nie akceptuje takiej formy, podobnie jak fotografowania

Pan Krzysztof chętnie przytacza słowa pewnego profesjonalnego fotografa, które bardzo zapadły mu w pamięci. Fotograf ten chciał podzielić się z innymi swoją wiedzą na temat robienia zdjęć. Zarzucił jednak ten pomysł, bowiem wszyscy pytali się go, na jakim sprzęcie pracuje.

- Tymczasem sprzęt jest ważny,

Krzysztof Kasprzak.

Przy okazji uznał, że warto zgłębić tajniki wikliniarstwa. Wciągnęło go. Najczęściej wypłata fotele i kufry. Nie kręci go wikliniarstwo koszykowe, co nie oznacza, że wcale nie wypłata koszyków. Na swoim koncie ma kilkadziesiąt tego typu wyrobów.

Anna Maćkowiak

Panorama Leszczyńska 2017 nr 52 s 33 (27-12)